

Sygn. akt IA Ca 1473/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jan Szachułowicz (spr.)

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska - Farion

SO (del.) Grzegorz Tyliński

Protokolant: sekr. sąd. Marta Lach

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda A. N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 września 2012 r.

sygn. akt II C 935/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od A. N. na rzecz Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt: IA Ca 1473/12

UZASADNIENIE

Powodowie - A. N., J. S.(1) i E. I. wnosili o zasądzenie od Skarbu Państwa - Wojewody (...) kwoty 721 385 zł na rzecz pierwszego z nich oraz po 360 692,50 zł na rzecz pozostałych, tytułem odszkodowania w związku ze sprzedażą lokali (...) w budynku przy ulicy (...) w W..

Zarządzeniem z dnia 17 lutego 2012 r. pozew J. S.(1) i E. I. został zwrócony.

Pozwany Skarb Państwa - Wojewoda (...), zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, wniósł o oddalenie powództwa podnosząc między innymi zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 12 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania. Orzeczenie to oparte zostało na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Nieruchomość położona przy ulicy (...) w W. stanowiła własność N. i B. S.. Została ona objęta dekretem z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy.

B. S. zmarł 4 stycznia 1946 r., spadek po nim nabyli J. S. (2) i Z. Z.. N. S. zmarła 3 lipca 1961 r. Spadek po niej nabyli J. S. (2) i Z. Z.. J. S. (2) zmarł 19 sierpnia 1995 r. Spadek po nim nabyli J. S. (1) i E. I.. Spadek po Z. Z. zmarłej 18 kwietnia 1997 r. nabyli A. Z. i K. W..

Dnia 16 lutego 1949 r. N. S. i Z. Z. złożyły wniosek o ustanowienie prawa własności czasowej. W dniu 5 marca 1956 r. Prezydium Rady Narodowej m.st. W. odmówiło uwzględnienia wniosku.

W dniu 26 września 2005 r. Minister Infrastruktury stwierdził nieważność orzeczenia z dnia 5 marca 1956 r.

Lokal nr(...) umową z dnia 24 grudnia 1989 r. został sprzedany przez Skarb Państwa A. A.. Dnia 19 września 2006 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. stwierdziło, że decyzja z dnia 31 sierpnia 1989 r. dotycząca sprzedaży tego lokalu została wydana z naruszeniem prawa. Na skutek wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy SKO podtrzymało swe wcześniejsze rozstrzygnięcie. Dnia 13 czerwca 2007 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. oddalił skargę na tę decyzję.

Lokal nr (...) został sprzedany A. i H. S. umową z dnia 22 października 1979 r. Dnia 10 sierpnia 2006 r. SKO w W. stwierdziło wydanie decyzji z dnia 28 stycznia 1978 r. w tej sprawie z naruszeniem prawa. Dnia 13 czerwca 2007 r. SKO utrzymało swoje rozstrzygnięcie orzekając w przedmiocie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Dnia 28 marca 2008 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. oddalił skargę na tę decyzję.

Lokal nr (...) został sprzedany umową z dnia 22 listopada 1976 r. Dnia 10 sierpnia 2006 r. SKO w W. stwierdziło wydanie decyzji z dnia 22 stycznia 1976 r. w tej sprawie z naruszeniem prawa. Dnia 13 czerwca 2007 r. SKO utrzymało swe rozstrzygnięcie orzekając w przedmiocie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Dnia 28 marca 2008 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. oddalił skargę na tę decyzję.

Spadkobiercy dawnych właścicieli nie występowali w trybie administracyjnym o przyznanie odszkodowania.

Umową darowizny z 5 stycznia 2011 r. K. W. przekazała A. N. udział w wysokości 1/2 w roszczeniach odszkodowawczych za lokale sprzedane w budynku przy ulicy (...) w W..

W dniu 25 marca 2011 r. K. W., J. S. (1) i E. I. skierowały do Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia wniosek o zawezwanie Skarbu Państwa - Wojewody (...) do próby ugodowej w sprawie roszczeń odszkodowawczych związanych ze sprzedażą opisanych lokali. Zawezwany nie wyraził woli zawarcia ugody.

W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczności stanu faktycznego sprawy nie były przedmiotem sporu między stronami. Sąd ten nie znalazł podstaw, by wątpić w prawdziwość oświadczeń stron ani też w zgodność złożonych kopii dokumentów z oryginałami.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na skuteczne podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Sporne jest, czy roszczenia w opisanym stanie faktycznym mogły być wywodzone wyłącznie z decyzji dotyczącej wniosku dekretowego, czy także z decyzji dotyczących sprzedaży poszczególnych lokali. Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miało to jednak znaczenia. W świetle uchwały Sądu Najwyższego z 31 marca 2011 r. (III CZP 112/10) nie budzi obecnie wątpliwości, że w razie wydania decyzji administracyjnej przed 1 września 2004 r. i stwierdzenia jej nieważności bądź wydania z naruszeniem prawa po tej dacie, roszczenia odszkodowawcze oceniać należy z zastosowaniem art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ostatni z powołanych przepisów stanowi, że roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 k.p.a. albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2 k.p.a., że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 k.p.a. W świetle art. 16 § 1 k.p.a., ostateczna jest decyzja, od

której nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji ani wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Przepis ten w tym brzmieniu obowiązuje dopiero od 11 kwietnia 2011 r., a to wskutek wejścia w życie ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Wcześniej ostateczność wiązano wyłącznie z brakiem możliwości wniesienia odwołania.

W ocenie Sądu Okręgowego, jeśli wywodzić roszczenia odszkodowawcze z decyzji nadzorczej w przedmiocie wniosku dekretowego, to stwierdzić należy, że wobec braku możliwości wniesienia odwołania, była ona ostateczna z dniem jej wydania, to jest 26 września 2005 r. Jeśli zaś wiązać roszczenia z decyzjami nadzorczymi dotyczącymi sprzedaży poszczególnych lokali, to ich ostateczność nastąpiła 10 sierpnia i 19 września 2006 r.

Sąd Okręgowy powołał się na orzecznictwo, jednoznacznie wskazujące, że w przypadku możliwości złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy moment początkowy biegu terminu przedawnienia określony w art. 160 § 6 k.p.a. przypada na datę pierwszej decyzji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2008 r., V CSK 204/08). Zmiana regulacji dokonana w 2011 r. nie może mieć znaczenia, gdyż odniesiona być winna wyłącznie do decyzji później wydanych, a nie zapadłych w przeszłości. Nie do pomyślenia jest wsteczna zmiana daty uzyskania ostateczności przez tego rodzaju akty.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie miało również znaczenia złożenie skarg na decyzje SKO do Sądu Administracyjnego. Tego rodzaju zdarzeń ustawodawca nie uwzględnił w art. 160 § 6 k.p.a. jednoznacznie wskazując na początkową datę biegu terminu przedawnienia. Nie można również powoływać się na ewentualną usterkę legislacyjną twierdząc, iż wspomniana konstrukcja powstała wówczas, gdy nie funkcjonowało jeszcze sądownictwo administracyjne. Art. 160 k.p.a. (oznaczony wówczas jako art. 140) został wprowadzony do Kodeksu tą samą nowelą, którą jednocześnie powołano sądownictwo administracyjne, wówczas jednoinstancyjne (ustawa z 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego). Przyjęte wówczas rozwiązanie § 6, dotyczące przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, było identyczne. Skoro zatem ustawodawca wprowadzając możliwość złożenia skargi do sądu na decyzję ostateczną jednocześnie uznał datę jej wydania za moment rozpoczynający bieg przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, rozstrzygnięcia takiego nie sposób kwestionować. Analogiczny pogląd zaaprobował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 lutego 2003 r. (I CKN 63/01) stwierdzając nadto, że złożenie skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego na ostateczną decyzję stwierdzającą nieważność decyzji wydanej z naruszeniem prawa (art. 156 § 1 k.p.a.) nie przerywa biegu terminu przedawnienia roszczenia określonego w art. 160 § 6 k.p.a. Argumentując to stanowisko słusznie podniesiono, że skarga do sądu administracyjnego zmierza do podważenia decyzji, a nie dochodzenia, czy ustalenia roszczenia odszkodowawczego, a zatem nie jest objęta hipotezą art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Okręgowego, wszelkie roszczenia odszkodowawcze przedawniły się najpóźniej dnia 19 września 2009 r. Do tej daty powodowie nie podjęli czynności, które mogłyby bieg przedawnienia przerwać. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został złożony dopiero w marcu 2011 r., a więc ponad półtora roku później. Powodowie nie występowali również o odszkodowanie w trybie administracyjnym w oparciu o art. 160 § 4 k.p.a.

Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że nawet gdyby, wbrew ostatnio wyrażonemu w uchwale z dnia 21 czerwca 2012 r. (III CZP 28/12) stanowisku orzecznictwa, uznać, że w przypadku wywodzenia roszczeń odszkodowawczych z decyzji dotyczących sprzedaży lokali właściwy dla oceny przedawnienia byłby art. 442 k.c., a nie art. 160 § 6 k.p.a., nie zmieniłoby to ostatecznej konkluzji. Art. 442 k.c. wiązał moment początkowy biegu terminu przedawnienia z datą dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Powód wiedzę taką miał niewątpliwie już występując w trybie nadzorczym przeciwko decyzjom o sprzedaży lokali, a więc jeszcze przed 2006 r.

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, że niezależnie od istniejących wówczas kontrowersji dotyczących podmiotu odpowiedzialnego, do którego można skierować roszczenia, powód nie wystąpił z nimi także wobec m.st. W.. Usuwająca te wątpliwości uchwała Sądu Najwyższego zapadła 7 grudnia 2006 r. (III CZP 99/06). Po tej dacie trudno mówić o trwającym nadal braku wiedzy co do podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody.

Odnosząc się do zarzutu powoda, że powołanie się na przedawnienie stanowi naruszenie prawa podmiotowego, Sąd Okręgowy wywiódł, że może zdarzyć się zakwestionowanie zarzutu przedawnienia w oparciu o art. 5 k.c. Nie może to jednak prowadzić do wyłączenia przedawnienia w ogóle, skoro ustawodawca taką instytucję przewidział i odniósł zasadniczo do wszystkich roszczeń majątkowych. O nadużyciu można mówić zatem tylko wtedy, kiedy wyjątkowe okoliczności danego przypadku wskazują na sprzeczne z zasadami współzycia społecznego działanie dłużnika. Na tego rodzaju fakty powód się nie powołał. Wskazanie natomiast, że Skarb Państwa naruszył prawo odbierając nieruchomości, a potem sprzedając lokale, dotyczy przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a nie kwestii przedawnienia. Odpowiedzialność deliktowa z istoty rzeczy wiąże się z naruszeniem prawa. W przypadku roszczeń wywodzonych z art. 160 k.p.a., tak będzie zawsze. Mimo to roszczenia takie podlegają przedawnieniu, co wyraźnie przesądził ustawodawca.

Sąd Okręgowy wywiódł, że rozważania dotyczące konstytucyjnego prawa do odszkodowania również nie przekonują. Powodowi nie odebrano tego prawa. Jedynie skutek swej bezczynności utracił możliwość jego efektywnej realizacji. Przedawnienie roszczeń, także deliktowych i także przeciwko Skarbowi Państwa, nie jest samo w sobie niekonstytucyjne.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powołanie się na zmienność linii orzeczniczej mogłoby być skuteczne, gdyby powód podejmował jakiekolwiek akcje zmierzające do uzyskania odszkodowania, w szczególności wystąpił o nie w trybie administracyjnym albo wobec niewłaściwego podmiotu. Tymczasem żadne czynności nie były w ogóle przedsięwzięte. Od negatywnego rozpoznania skarg na decyzje SKO, które to zdarzenia nie miały żadnego znaczenia dla kwestii przedawnienia, do momentu wystąpienia z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej minęły trzy lata. Był to okres zupełnej bezczynności w dochodzeniu praw przez powoda. Nadto sytuacja, w której znalazł się powód nie była nietypowa. Inni pokrzywdzeni, mimo zmienności poglądów doktryny i praktyki sądowej oraz administracyjnej, zdołali uniknąć skutków przedawnienia. W sprawie nie ujawniono jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby wskazywać, że powodowi nie udało się na skutek trudności obiektywnych, ani tym bardziej nielojalnych działań zobowiązanego do naprawienia szkody.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji rozstrzygając o kosztach procesu na zasadzie art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego powód zaskarżył w całości apelacją zarzucając:

1. rażące **naruszenie przepisów postępowania** mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy i będące wynikiem tego naruszenia **błędne ustalenia faktyczne**, a mianowicie:

- przepisu **art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez brak wszechstronnego rozważenia sprawy, wybiórcze podejście do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i **bezpodstawne przyjęcie**, że:

- prejudykatami do dochodzenia odszkodowania za sprzedane lokale (...) położone w budynku przy ul. (...) były **pierwsze decyzje** Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W., stwierdzające wydanie z naruszeniem prawa decyzji orzekających o przeznaczeniu lokali do sprzedaży, a w konsekwencji tego przyjęcie, iż terminy przedawnienia roszczenia odszkodowawczego rozpoczęły swój bieg z chwilą wydania pierwszych decyzji nadzorczych, podczas gdy przepis art. 15 k.p.a. gwarantował powodowi prawo do **dwukrotnego** rozpatrzenia sprawy przez niezależne składy organu nadzorczego, zaś art. 16 § 2 k.p.a. do poddania ostatecznego rozstrzygnięcia kontroli sądu administracyjnego pod względem jego zgodności z prawem, a zatem do chwili zaistnienia w obrocie prawnym wyroków „zatwierdzających” działania organu nadzorczego, powód nie dysponował orzeczeniem wstępnym uprawniającym do dochodzenia roszczeń na drodze postępowania cywilnego,

- przy uznaniu przez Sąd I instancji roszczenia za przedawnione - bezpodstawne przyjęcie, iż w realiach niniejszej sprawy zasady współzycia społecznego nie przemawiają za stwierdzeniem nadużycia prawa podmiotowego przez pozwanego, na tej tylko podstawie, iż powód pozostawał w bezczynności w dochodzeniu swych praw przez okres trzech lat, a w konsekwencji tego stwierdzenie, iż brak jest podstaw do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia

odszkodowawczego, podczas gdy brak działań, w jego wyniku upływ terminu przedawnienia był skutkiem istniejącego w orzecznictwie sądów cywilnych i administracyjnych sporu dotyczącego odmiennego pojmowania poszczególnych decyzji za źródła szkody i będącej jego wynikiem niepewności co do określenia decyzji wymagających weryfikacji w postępowaniu nadzorczym, jak również rozbieżności co do określenia etapu, na którym następuje „ostateczne” zakończenie postępowania administracyjnego, dające podstawę do skierowania żądań na drogę cywilną,

2. obrazę przepisów prawa materialnego, **a mianowicie:**

- **art. 8 i 9 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy w związku z art. 21 ust. 2 oraz art. 8 Konstytucji RP** poprzez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie, skutkiem czego powód został trwale pozbawiony nie tylko prawa własności lokali (...) położonych w budynku przy ul. (...) wraz z częściami wspólnymi budynku i prawem użytkowania wieczystego gruntu w udziałach przypadających do tych lokali, ale także kompensaty pieniężnej wyrządzonej szkody majątkowej, czym Sąd I instancji usankcjonował wywłaszczenie własności prywatnej bez słusznego odszkodowania,

- **art. 5 k.c. w związku z art. 160 § 6 k.p.a.** poprzez jego błędną wykładnię a w konsekwencji niezastosowanie w niniejszej sprawie, wyrażające się w przyjęciu, iż zarzut przedawnienia może stanowić nadużycie prawa podmiotowego **wyłącznie** w wypadku zawinionego działania lub zaniechania dłużnika, co jest sprzeczne z utrwaloną w orzecznictwie zasadą, że uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego nie tylko nie jest uwarunkowane działaniem dłużnika w sposób sprzeczny z zasadami współzycia, ale może wręcz nastąpić w sytuacji, gdy do przedawnienia doszło z przyczyn **obciążających wyłącznie powoda,**

- **art. 160 § 6 k.p.a. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c.** poprzez błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, iż zaskarżenie ostatecznej decyzji organu administracyjnego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, pomimo iż powód miał prawo ubiegać się o zwrot lokali (...) w naturze i skorzystać w tym celu z wszelkich przewidzianych prawem sposobów, włącznie z sądowo-administracyjną kontrolą legalności decyzji organu administracyjnego, które dopiero to orzeczenie odmowne otworzyło powodowi cywilną drogę do dochodzenia alternatywnego żądania, tj. pieniężnego naprawienia szkody.

Wskazując na powyższe zarzuty **powód wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku** i uwzględnienie powództwa z **zasądzeniem od pozwanego** na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o **uchylenie zaskarżonego wyroku** w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana wnosila o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna, zaś ustalenia i oceny Sądu Okręgowego są trafne; Sąd Apelacyjny podziela je.

Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że termin biegu przedawnienia rozpoczynał swój bieg już z chwilą wydania pierwszych decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W., jako decyzji korzystających z waloru ostateczności. Trafnie powołał też stanowisko Sądu Najwyższego w tej materii.

Pogląd Sądu Okręgowego w omawianym względzie nie wiązał się z odebraniem powodowi prawa do **dwukrotnego** rozpatrzenia jego sprawy przez organ nadzoru, które to prawo powód zresztą zrealizował.

Sąd Okręgowy nie unicestwił także możliwości poddania rozstrzygnięcia administracyjnego kontroli sądu administracyjnego, czego świadectwem jest przebieg zdarzeń, w szczególności faktyczne przeprowadzenie kontroli tego rodzaju.

Nieuprawniony i niezgodny z obowiązującym stanem prawnym jest wywód apelacyjny naprowadzający na pogląd, że do chwili zaistnienia w obrocie prawnym wyroków „zatwierdzających” działania organu nadzorczego, powód nie

dysponował orzeczeniem wstępnym uprawniającym do dochodzenia odszkodowania. Stan rzeczywisty jest bowiem odmienny, zgodnie bowiem z art. 160 § 6 k.p.a., roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1. Powód zaś dysponował ostateczną decyzją administracyjną zanim jeszcze poddał ją kontroli.

W ramach oczywistości pozostaje stwierdzenie, że powód powinien był zawczasu wytoczyć powództwo o odszkodowanie, a postępowanie to mogłoby zostać ewentualnie zawieszono wobec toczącego się postępowania administracyjnego. Chybione są wywody powoda, że niezbędne było po jego stronie oczekiwanie na wynik postępowania sądowo – administracyjnego.

Obstawanie przez apelującego powoda przy konieczności wyczerpania przez niego trybu postępowania z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przed wytoczeniem powództwa o odszkodowanie jest o tyle niezrozumiałe, że jego roszczenie jest przedawnione także w przypadku brania pod rozwagę wszystkich ponownych decyzji SKO, zapadłych na skutek ponownego rozpatrzenia sprawy.

Sąd Okręgowy wyprowadził także prawidłowy wniosek, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia nie stanowiło nadużycia prawa. Treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku zaprzecza temu, by Sąd Okręgowy odmówił zastosowania art. 5 k.c. tylko z tego względu, że powód był beczynny przez okres trzech lat. Sąd Okręgowy swe stanowisko w tej kwestii uzasadnił bowiem nie tylko poprzez odwołanie się do upływu czasu, lecz znacznie szerzej i nadto we właściwy sposób.

Nie można też podzielić stanowiska strony apelującej, jakoby spory w orzecznictwie nie pozwalały na ustalenie, co jest źródłem szkody lub które rozstrzygnięcie indukuje potrzebę wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym. Natomiast przy teoretycznym tylko i chwilowym założeniu, że rzeczywiście nie można było definitywnie połączyć decyzji SKO z potrzebą skierowania roszczenia do realizacji na drodze postępowania cywilnego, stwierdzić by należało, że wobec tych wątpliwości należało inicjować postępowanie cywilne w najwcześniejszym możliwym terminie, z kilku ewentualnie konkurencyjnych, tym bardziej, że powód korzystał z zawodowej obsługi prawnej.

Wątpliwości powyższych jednak w istocie nie było, skoro było jasne, że prejudykatem dla roszczeń odszkodowawczych jest ostateczna decyzja administracyjna, ta zaś kontroli sądowej, dla uzyskania tego miana, nie wymagała i nie wymaga.

Nie doszło także do naruszenia prawa materialnego. W szczególności Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów art. 8 i 9 dekretu o gruntach (...), których to przepisów w ogóle w sporze tym nie stosował, ani też stosować nie powinien. Sprawę cywilną należy rozpoznawać w granicach żądania, które w przypadku tej sprawy wiązało się z wydaniem wadliwych decyzji administracyjnych, co niewątpliwie wynikało już z pozwu.

Powołane w apelacji przepisy rangi konstytucyjnej także nie mogą zmienić jej oceny, jako bezzasadnej. Podstawa niniejszego sporu, zakreślona zresztą przez samego powoda, nie wiąże się bezpośrednio z wywłaszczeniem. Powód przegrał spór z powodu przedawnienia, natomiast odszkodowanie, którego zasądzenia się domagał miało swe źródła w wadliwych decyzjach administracyjnych, nie będących decyzjami wywłaszczeniowymi.

Wbrew treści jednego z zarzutów apelacyjnych, w stanowisku Sądu Okręgowego trudno jest doszukać się stanowiska, że zarzut przedawnienia może stanowić nadużycie prawa podmiotowego wyłącznie w wypadku zawinionego działania lub zaniechania dłużnika. Sąd Okręgowy wskazał jedynie, że „o nadużyciu można mówić zatem tylko wtedy, kiedy wyjątkowe okoliczności danego przypadku wskazują na sprzeczne z zasadami współzycia społecznego działanie dłużnika”. Wypowiedź tę należy rozumieć w ten sposób, że podniesienie zarzutu przedawnienia można uznać za nadużycie prawa, jeżeli podniesienie tego zarzutu jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Za trafną należy uznać ocenę, że podniesienie w tej sprawie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, że nie stanowi nadużycia prawa.

Należy podkreślić, że powód nie wykazał, by działanie pozwanego należało w ten sposób zakwalifikować. W szczególności powód nie wykazał, jakiego typu „rozbieżności w orzecznictwie” i w jaki sposób (mechanizm ?) spowodowały, że powód nie zdążył z wytoczeniem powództwa we właściwym czasie.

Powołane przez powoda sposoby rozstrzygnięcia przez Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz przez Ministra Infrastruktury są o tyle bez znaczenia, że powód nie występował o odszkodowanie po uzyskaniu decyzji stwierdzającej nieważność decyzji dekretovej. Ubiegał się natomiast o stwierdzenie nieważności decyzji lokalowych a następnie spóźnił się z wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie. Gdyby opisana przez apelującego zmiana sposobu rozstrzygnięcia przez te dwa organy administracji publicznej rzeczywiście powodem kierowała, to należałoby raczej spodziewać się wcześniejszego wytoczenia powództwa o odszkodowanie, w miejsce inicjatywy zbyt późnej.

Nie mają także znaczenia przesądzającego na korzyść powoda takie okoliczności jak dopuszczenie się przez Państwo deliktu, czy też bezczynność Państwa w kwestii odszkodowania należnego ewentualnie na podstawie samego dekretu o gruntach (...). Gdyby bowiem sam fakt dopuszczenia się deliktu i innych wadliwych działań lub zaniechań decydował o tym, że podniesienie przez sprawcę zarzutu przedawnienia roszczenia należałoby kwalifikować jako nadużycie prawa, wówczas skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia w sprawie o odszkodowanie nie byłoby w ogóle możliwe. Tymczasem zasadą podstawową jest przedawnienie roszczeń majątkowych, zaś odstępstwo od tej reguły jest wyjątkiem.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględnienie stanowiska powoda równoznaczne byłoby z destabilizacją stosunków prawnych, podważeniem instytucji przedawnienia roszczeń oraz z zaakceptowaniem sytuacji, w której uwzględnia się stanowisko strony bez dostatecznych ku temu, w szczególności bez wykazanych przez nią, podstaw.

W tym stanie rzeczy apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. orzekając o kosztach procesu, stosownie do wyniku postępowania odwoławczego, na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c.